

JERZY STRZELCZYK

(Poznań)

## ŚWIAT PRZED KOLUMBEM\*

Przypadająca w roku 1992 półtysięczna rocznica wyprawy Krzysztofa Kolumba już od pewnego czasu dawała znać o sobie narastającym zainteresowaniem świata nauki, emocjami wykraczającymi poza strefę nauki, od dawna zauważalnymi na obu półkulach, gdy tylko mówi się czy pisze o "odkryciu Ameryki przez Europejczyków", a także – co było do przewidzenia – lawiną publikacji naukowych, popularno–naukowych i pseudo–naukowych, która zresztą w związku z jubileuszem zasługiwałaby na specjalne omówienie.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na publikację, która hasłem "Kolumb" posłużyła się raczej umownie i bezpośredniego związku z odkryciem Ameryki nie ma, w szerszym jednak aspekcie wiąże się z problematyką roku jubileuszowego, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy te tendencje w nauce, która akcentują tradycje ciągłości wiedzy w ogóle, a wiedzy geograficznej w szczególności, na przełomie średniowiecza i czasów nowych, w których umysłowość i czyn geneński odkrywczy tak mocno były osadzone<sup>1</sup>. Chodzi o badania nad skomplikowanymi i wcale nie jednoliniowymi dziejami ewolucji poglądów kosmo– i geograficznych średniowiecza<sup>2</sup>, które od doby następnej bynajmniej nie były tak ostro rozdzielone, jak to się tradycyjnie sądziło, a – przynajmniej – niejednokrotnie i dzisiaj sądzi.

Jeżeli chodzi o źródła informacji na temat wspomnianej ewolucji, to obok traktatów "uczonych", o nastawieniu teoretycznym oraz relacji podróżników i innych dokumentów praktyki społecznej, szczególną rolę w nowszych czasach przypisuje się piśmiennictwu oraz nie– lub częściowo–piśmiennym środkom przekazu o charakterze dydaktycznym, propagandowym czy wręcz popularyzatorskim, jako odzwierciedlającym w większym stopniu niż "ekskluzywne" piśmiennictwo sensu stricto naukowe poglądy szerszych warstw społecznych, ową „przeciętną” ówczesnej wiedzy, a także przeciętną tą w znacznej mierze /współ–/kształtującym. Pozostaje to w zgodzie z dominującą obecnie w mediewistyce tendencją do dowartościowania długo lekceważonych gatunków średniowiecznego piśmiennictwa, takich jak– przykładowo – literatura egzegetyczna, homiletyczna, encyklopedyczna, w których wszelka innowacja z trudem jedynie i najczęściej w znikomym stopniu dochodziła do głosu, która jednak stanowiła swego rodzaju wulgatę, umożliwiając nam obecnie poznanie określonych struktur pojęciowych naszych średniowiecznych przodków oraz zbliżenie do ich bardziej całościowego światopoglądu.

\* *Ein Weltbild vor Columbus. Die Ebstorfer Weltkarte. Interdisziplinäres Colloquium 1988*, Herausgegeben von Hartmut Kugler in Zusammenarbeit mit Eckhard Michael, Weinheim 1991, ss. VIII + 408, 1 mapa, VCH Acta humaniora.

<sup>1</sup> Zob. przykładowo: J. Heers, *De Marco Polo à Christophe Colomb: comment lire le "Divisement du monde"*, „Journal of Medieval History”, 10, 1984, s. 125–143; W. Frey, *Montis auri pollicens, Mittelalterliche Weltanschauung und die Entdeckung Amerikas*, „Germanisch–Romanische Monatsschrift” NF 37, 1987, s. 1–18; A. Stückelberger, *Kolumbus und die antiken Wissenschaften*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 69, 1987, 2, s. 331–340; F. Reichert, *Columbus und Marco Polo – Asien in Amerika. Zur Literaturgeschichte der Entdeckungen*, „Zeitschr. für historische Forschung”, 15, 1988, 1, s. 1–63. Por. także zbiór prac *Das geographische Weltbild um 1300. Politik im Spannungsfeld von Wissen, Mythos und Fiktion*, Hg. v. P. Moraw („Zeitschr. für historische Forschung”, Beiheft 6), Berlin 1989.

<sup>2</sup> Zob. J. Strzelczyk, *Z nowszych prac o wiedzy geograficznej w średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 33, 1988, 2, s. 439–483.

Jeżeli chodzi o tę część owego światopoglądu, która, choć — jak wiemy obecnie — bardzo ściśle powiązana z innymi jego sferami (Bóg, eschatologia, wartości moralne), dotyczy przede wszystkim "realnego" świata fizycznego, a zatem o "światopogląd geograficzny" (w szerokim, średniowiecznym rozumieniu tego określenia<sup>3</sup>), uwaga uczonych kieruje się przede wszystkim ku dość licznym kompendiom geograficznym. Znane były — jak wiadomo — zresztą już w starożytności antycznej; zmierzały do krótkiego i systematycznego przedstawienia całej godnej uwagi wiedzy — niekiedy tylko "de terra", czasem także "de mundo" lub "de universo"<sup>4</sup>, oraz do geograficznych ich odpowiedników, jakimi są mapy średniowieczne i różne mapopodobne wytwory ówczesnej uczoneści, zresztą związane z "pisanymi" traktatami nie tylko identyczną niekiedy lub podobną strukturą ideową czy treściową, lecz także poprzez niezbędne na ogół mapie treści werbalne (legenda bądź komentarz).

Wśród kilku odmian map średniowiecza<sup>5</sup>, szczególną uwagę uczonych przyciągały i przyciągają tak zwane mappae mundi, usiłujące przedstawić całą (znaną — rzecz jasna w różnym stopniu, do domniemania włącznie) powierzchnię kuli ziemskiej. Z kolei wśród mappae mundi<sup>6</sup> wyobrażeń uczonych, a także szerszych kręgów osób zainteresowanych historią, przyciągały zwłaszcza wielkie przykłady średniowiecznej sztuki kartograficznej, z zachowaną do dnia dzisiejszego mapą świata z Herefordu (zniszczoną w 1943 r. w oryginale), ale zachowaną w postaci reprodukcji fotograficznych i po wojnie zrekonstruowaną, i z największą rozmiarami i bogactwem treści ze wszystkiego co pozostawiło po sobie średniowiecze — mapą z Ebstorfu na czele.

Obie wymienione mapy powstały w wieku XIII i stanowią jak gdyby szczyt linii rozwojowej mappae mundi. Wprawdzie również w XIV i XV w. powstawały mappae mundi, wobec pojawienia się jednak nowych i postępowych nurtów w kartografii europejskiej, zwłaszcza map morskich (portulanów), a od XV w. także map opartych na nowo przez Europejczyków odkrytym systemie geograficznym Ptolemeusza, tradycyjne mappae mundi, częściowo zresztą ulegając wpływom wymienionych nowych nurtów, utraciły monopol w ówczesnej kartografii i były coraz wyraźniej spychane na margines intelektualny, broniąc się dość skutecznie przed naporem nowej wiedzy i nowych koncepcji świata<sup>7</sup>.

Wymieniona pod tytułem niniejszego omówienia praca zbiorowa zawiera materiały sympozjum naukowego zorganizowanego w dniach 1–5 czerwca 1988 w dawnym klasztorze (obecnie ewangelicki zakład dla pań) Ebstorf w pobliżu Lüneburga w Dolnej Saksonii, gdzie około 1830 r. odnaleziono mapę noszącą odtąd imię tej niewielkiej miejscowości. W obszernej już dziś literaturze naukowej dotyczącej średniowiecznej kartografii w ogóle, a mapy świata z Ebstorfu w szczególności<sup>8</sup>, publikacja ta zajmie bez wątpienia miejsce wybitne. Zapewnia jej to zamierzony interdyscyplinarny charakter sympozjum, który umożliwił rozpatrzenie bogatej

<sup>3</sup> Ibid., s. 439 n.

<sup>4</sup> Do chorograficznej literatury średniowiecza: J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoneści geograficznej w średniowieczu*, Wrocław 1970, s. 79 nn.; tenże, *Z nowszych prac...*

<sup>5</sup> Podstawowe najnowsze zarysy dziejów kartografii średniowiecznej: *The history of cartography*, Vol. I, ed. by J. B. Harley, D. Woodward, Chicago—London 1987; A. — D. von den Brincken, *Kartographische Quellen. Welt-, See- und Regionalkarten* (Typologie des sources du Moyen Age occidental, Fasc. 51), Turnhout 1988.

<sup>6</sup> Zob.: J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury...*, s. 198 nn.; A. — D. von den Brincken, *Mappa mundi und Chronographia. Studien zur "imago mundi" des abendländischen Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters" (dalej: DA), 24, 1968, s. 118—186; *Mappemondes A. D. 1200—1500. Catalogue préparé par la Commission des Cartes Anciennes de l'Union Géographique Internationale*. Red. M. Destombes (Monumenta Cartographica Vetustioris Aevi, Vol. I), Amsterdam 1964; J. G. Arentzen, *Imago mundi cartographica. Studien zur Bildlichkeit mittelalterlicher Welt- und Ökumenekarten unter besonderer Berücksichtigung des Zusammenwirkens von Text und Bild*, München 1984.

<sup>7</sup> O jednej z najważniejszych reprezentantek późnych mappae mundi: W. Iwańczyk, *Na progu czasów nowożytnych — kartograficzny obraz świata w twórczości Fra Mauro*, „Przegl. Hist.", 1, 1991, s. 21—31.

<sup>8</sup> Por. przyp. 5 i 6 oraz literaturę cytowaną wybiórczo w dalszych przypisach.

problematyki związanej z tym zabytkiem z różnych punktów widzenia, przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, zaliczających się w chwili obecnej do czołowych znawców problematyki.

Materiał podzielony został, poza wstępem pióra redaktora księgi, na cztery grupy tematyczne (łącznie 16 artykułów)<sup>9</sup>, oraz aneks zawierający ekspertyzę paleograficzną pisma legend na mapie. Pracom tworzącym daną grupę dodano zwięzłe streszczenie dyskusji, jaka wokół nich rozwinęła się w trakcie sympozjum. Należy dodać, że część autorów w większym lub mniejszym stopniu uwzględniła przebieg owej dyskusji w drukowanej wersji swych wystąpień.

We wstępie H. Kugler (Kassel) wyjaśnia założenia organizatorów sympozjum oraz daje zwięzłe (s. 3–5) podsumowanie najistotniejszych rezultatów badawczych sesji, uzasadniających druk jej materiałów. Dodajmy, że Kugler przygotowuje nowe, bardziej odpowiadające oczekiwaniom nauki niż edycje pochodzące z końca ubiegłego stulecia<sup>10</sup>, zresztą wzorowe jak na owe czasy, wydanie podobizny mapy i odczytu wszystkich jej legend wraz z wyczerpującym komentarzem naukowym<sup>11</sup>.

Cztery pierwsze rozprawy znalazły się w grupie zatytułowanej "Mapa świata i Ebstorf". Dwie z nich dotyczą okoliczności związanych z dziewiętnastowiecznym odkryciem mapy i późniejszymi dziejami też do jej zniszczenia w czasie bombardowania Hanoweru (gdzie mapa od wielu dziesięcioleci się znajdowała) w nocy z 8 na 9 X 1943 r., wreszcie z wykonanymi na początku lat pięćdziesiątych czterema kopiami mapy ebstorfskiej sporządzonymi w zasadzie na podstawie wymienionych edycji dziewiętnastowiecznych (trzy z nich można i dziś podziwiać – w Ebstorfie, Lüneburgu i na zamku Plassenburg; czwarta, ofiarowana greckiej parze królewskiej, jest obecnie nieznaną). Oba artykuły<sup>12</sup>, oparte częściowo na zupełnie dotąd nieznanym materiale archiwalnym, znacznie rozszerzają wiedzę na temat "pośmiertnych dziejów" mapy z Ebstorfu, niestety – zupełnie nieuchwytnych dla okresu od powstania mapy do lat trzydziestych ubiegłego stulecia.

Poniekąd centralne miejsce w tomie zajmują dwa kolejne artykuły, usiłujące zgłębić okoliczności i rozwikłać zagadkę miejsca, czasu powstania i autorstwa mapy, przy czym autorzy ich reprezentują poglądy w znacznym stopniu przeciwstawne. Klaus Jaitner, który przed paroma laty przysłużył się nauce publikacją dyplomatarusza klasztoru ebstorfskiego<sup>13</sup>, w artykule *Kloster Ebstorf und die Weltkarte* (s. 41–53) na podstawie analizy średniowiecznych dziejów (żeńskiego) klasztoru benedyktyńskiego w Ebstorfie, chronologii jego prepozytów i dziejów (zaznaczonego także na mapie) kultu tak zwanych męczenników ebstorfskich<sup>14</sup>, dochodzi do wniosku o raczej późnym (od końca XIII w. poczynając?) powstaniu mapy, a co za tym idzie (i co było jedną z zasadniczych przesłanek rozumowania autora) – o nieidentyczności prepozyta ebstorfskiego Gerwazego (poświadczonego w źródłach na przestrzeni lat 1223–1234) i pisarza

<sup>9</sup> Zamykający sympozjum referat G. Melville'a, *Die Ebstorfer Weltkarte und die Asienreise – Literatur des 13./14. Jahrhunderts*, ma zostać opublikowany na innym miejscu.

<sup>10</sup> E. Sommerbrodt, *Die Ebstorfer Weltkarte. Text- und Tafelband*, Hanover 1891; K. Miller, *Mappae mundi. Die ältesten Weltkarten*, H. 5: *Die Ebstorfkarte*, Stuttgart 1896.

<sup>11</sup> Wydawnictwo VCH Acta humaniora zapowiadało tę edycję na rok 1991.

<sup>12</sup> E. Michael, *Das wiederentdeckte Monument – Erforschung der Ebstorfer Weltkarte, Entstehungsgeschichte und Gestalt ihrer Nachbildungen* (s. 9–22); D. Brosius, *Die Ebstorfer Weltkarte von 1830 bis 1943. Ergänzungen zu ihrer Überlieferungsgeschichte* (s. 23–40).

<sup>13</sup> *Urkundenbuch des Klosters Ebstorf*, hg. v. K. Jaitner, Hildesheim 1985. Por. K. Jaitner, *Das Benediktinerinnenkloster Ebstorf im Mittelalter (ca. 1165–1550)*, w: *Das Benediktinerinnenkloster Ebstorf im Mittelalter*, Hildesheim 1988, s. 1–25.

<sup>14</sup> J. Strzelczyk, "Męczennicy ebstorfscy". *Dzieje kształtowania się jednej legendy zachodniosłowiańskiej*, „Slavia Occidentalis”, 28/29, 1971, s. 225–261; tenże, *Die Legende von den Ebstorfer Märtyrern als Zeugnis über die politischen und ethnischen Verhältnisse in Nordostdeutschland im Mittelalter*, „Lëtöpis – Jahresschrift des Instituts für sorbische Volksforschung” B. 18, 1971, 1, s. 64–79; tenże, *Najazd Normanów w roku 880 i jego odbicie w historiografii (Uwagi o pracy H. Harthausena, Die Normanneneinfälle im Elb- und Wesermündungsgebiet mit besonderer Berücksichtigung der Schlacht von 880, Hildesheim 1966)*, „Rocz. Hist.” 36, 1970, s. 87–96. O późniejszej dyskusji naukowej informują recenzje pióra niżej podpisanego na łamach „St. Zródł.” 24, 1979, s. 225 i 25, 1980, s. 254–5.

pochodzenia anglonormandzkiego Gerwazego z Tilbury, którego traktat *Otia imperialia*, napisany względnie ukończony około 1214 r. jest najpóźniejszym tekstem dowodnie znanym i wykorzystanym przez twórcę mapy z Ebstorfu.

Tezę o identyczności twórcy mapy (oczywiście, nie w sensie dosłownym, lecz ideowym oraz nadzoru nad artystą i pisarzem samej mapy), która pojawiła się już w XVII wieku, lecz nie została wówczas szerzej przyjęta, podjął w latach międzywojennych i dość wszechstronnie uzasadnił Richard Uhden<sup>15</sup>. Od tego czasu, mimo że większość uczonych (zwłaszcza zachodnioeuropejskich) zajmujących się osobą i dziełem Gerwazego z Tilbury bądź nie zauważyła nowej tezy, w myśl której ostatni okres życia tego pisarza byłby związany z Niemcami północnymi, czy wręcz z Ebstorfem, bądź po cichu przechodziła nad nią do porządku dziennego<sup>16</sup>, jest ona żywo dyskutowana w niemal wszystkich pracach dotyczących mapy z Ebstorfu, dzieląc badaczy na dwie grupy – zwolenników ścisłego związku mapy z Gerwazym z Tilbury (i konsekwentnie – wczesnego, pierwsza połowa XIII w., jej datowania) i przeciwników tej tezy, których zdaniem mapa jest dziełem nieznanego autora (nie potrafiiono nawet zaproponować jakiegokolwiek innego pozytywnego rozwiązania tej kwestii) z końca XIII lub nawet z XIV w.

Jeżeli chodzi o miejsce powstania mapy, to Jaitner nie sądzi, by mógł być nim niczym szczególnym nie wyróżniający się klasztor benedyktynek w Ebstorfie, lecz opowiada się raczej za znanym, w 950 r. założonym klaszturem św. Michała w Lüneburgu – głównym, "rodowym" klaszturem panującego tam rodu Welfów. (Do Ebstorfu mogła mapa, zdaniem Jaitnera, trafić w pierwszej połowie XV w., gdy siostra jednego z opatów św. Michała była przeoryszą konwentu ebstorfskiego. Jest to, oczywiście, tylko luźne przypuszczenie, nie poparte w żaden sposób źródłowo).

Poglądy K. Jaitner<sup>17</sup>, podobnie jak całej w zasadzie dotychczasowej nauki, poddał wnikliwej analizie Armin Wolf (Frankfurt) w obszernym artykule *Ikonomie der Ebstorfer Weltkarte und politische Situation des Jahres 1239. Zum Weltbild des Gervasius von Tilbury am welfischen Hofe* (s. 54–116). Jest to najbardziej wszechstronne i najbardziej kompetentne przedstawienie problematyki powstania, autorstwa i ideowo-politycznej istoty mapy, jakie znam. Autor zaproponował nowe metody badawcze, polegające m. in. na analizie uwidocznionych na mapie stosunków genealogicznych i powiązań politycznych ksiąząt z domu Welfów. Trudno w ramach niniejszego omówienia dokładnie referować tok myśli A. Wolfa<sup>18</sup>, ograniczę się zatem do zaproponowanych przezeń w wyniku całej imponującej analizy wniosków: Mapa świata z Ebstorfu powstała w 1239 r. (początki pracy nad nią mogły być o kilka lat – 1235? – wcześniejsze, prawdopodobnie w ówczesnym klasztorze ebstorfskim; jej duchowym ojcem (spiritus rector) był Gerwazy z Tilbury (=prepozyt Gerwazy), natomiast wykonawczyniami – miejscowe benedyktyнки.

Prawdopodobnie przeznaczona była pierwotnie dla rezydencji księcia Ottona Dziecięcia (1204–1252) w Lüneburgu, odzwierciedla i dokumentuje w stopniu niemal niewiarygodnym aspiracje polityczne kręgów zbliżonych do księcia (w 1235 r. zostało mu przywrócone księstwo Brunszwiko–Lüneburskie), w które doskonale wpasowywały się poglądy Gerwazego z Tilbury,

<sup>15</sup> Zwłaszcza w pracy: *Gervasius von Tilbury und die Ebstorfer Weltkarte*, „Jahrbuch der Geographischen Gesellschaft zu Hannover”, 1930, s. 185–200.

<sup>16</sup> Por. J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury...*, s. 226 nn.; A. Wolf, *Ikonomie der Ebst. Weltkarte...* (zob. niżej), s. 54 nn., 90.

<sup>17</sup> Por. także artykuł Jaitnera cytowany w przyp. 13, z 1988 r.

<sup>18</sup> Autor ten już w 1957 r. ogłosił pracę, stanowczo niedocenioną w nauce owej doby, wytyczającą wszakże, jak miało się okazać, nowe kierunki: A. Wolf, *Die Ebstorfer Weltkarte als Denkmal eines mittelalterlichen Welt- und Geschichtsbildes*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”, 8, 1957, s. 204–215 (por. J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury...*, s. 237). Poszczególne elementy swej teorii rozwinął Wolf w kilku wcześniejszych od omawianej tu książki artykułach: *Neues zur Ebstorfer Weltkarte. Entstehungszeit – Ursprungsort – Autorschaft*, w: *Das Benediktinerinnenkloster Ebstorf im Mittelalter*, Hildesheim 1988, s. 75–109; *Schöpfungsbild und Herrschaftszeichen. Die Ebstorfer Weltkarte*, „Neue Zürcher Zeitung”, nr 46, 24–25. Febr. 1990, s. 67–68; *New on the Ebstorf World Map: date, origin, authorship*, w: *Géographie du monde au Moyen Age et à la Renaissance*, éd. par M. Pelletier, Paris 1989, s. 51–68.

który tak w *Otia imperialia* jak i na mapie ebstorfskiej propagował ideę wyniesienia Welfów (Ottona IV, a później – Ottona Dziecię) do godności cesarskiej oraz opanowania przez nich Konstantynopola i Jerozolimy, a tym samym – rozumiemy całą utopijność tego rodzaju zamierzeń! – zjednoczenia Wschodu i Zachodu świata chrześcijańskiego. "Die Ebstorfer Weltkarte ist gleichzeitig geographisch eine Landkarte, didaktisch ein enzyklopädisches Lehrmittel, ikonographisch ein Bild von Gottes Welterschöpfung, politisch ein Herrschaftszeichen und frömmigkeitsgeschichtlich ein Andachts- oder Meditationsbild" (s. 115).

W "postscriptum" do swego artykułu, A. Wolf zajmuje pokrótce stanowisko wobec jeszcze dalej wstecz przesuwanej czas powstania mapy ebstorfskiej (przy uznaniu Gerwazego z Tilbury za "ojca" mapy) tezy Bernda Ulricha Huckera, sformułowanej na piśmie w pracy opublikowanej dopiero na wiosnę 1989<sup>19</sup>. Hucker doszedł do wniosku<sup>20</sup>, że najbardziej prawdopodobnym czasem powstania mapy są lata 1208–1218, a jej adresatem byłby sam cesarz Otton IV, a nie dopiero Otto Dziecię. Niezależnie od wagi argumentów przytaczanych przez Wolfa i Huckera, stwierdzić trzeba, iż ideowa wymowa zabytku pozostaje w obu przypadkach bardzo zbliżona.

Siłą rzeczy, część kolejnych autorów omawianej tu pracy zbiorowej zajmuje stanowisko wobec zarysowanej tu kontrowersji, symbolizowanej nazwiskami Jaitner i Wolf. W drugiej grupie tematycznej, "Mappa mundi w perspektywie europejskiej", znalazło się 5 rozpraw. Uta Lindgren, *Zur Position der Ebstorfer Weltkarte in der Geschichte der Geowissenschaften* (s. 123–128), niestety w nader szkicowy sposób sytuuje mapę ebstorfską na tle antycznej i średniowiecznej wiedzy o świecie /także muzułmańskiej/. Anna –Dorothee von den Brincken, *Die Ebstorfer Weltkarte im Verhältnis zur spanischen und angelsächsischen Weltkartentradition* (s. 129–145), w sposób może bardziej przekonujący przedstawiła tradycje dwóch przodujących w okresie przedportulanowym krajów europejskich w zakresie map świata. Zwłaszcza (począwszy od X–XI w.) Anglia dzierżyła bezapelacyjnie palmę pierwszeństwa w tym zakresie. Mapa z Ebstorfu "sama z siebie", jak również w związku z niewątpliwym powinowactwem z dziełem Gerwazego z Tilbury (wpływu literackiego *Otia* na mapę nie zaprzeczają nawet zwolennicy późniejszego datowania mapy), stanowi swego rodzaju zwieńczenie dorobku kartografii inspirowanej wpływami angielskimi, który nieoczekiwanie został niedawnym odkryciem<sup>21</sup> wzbogacającym jeszcze jednym, interesującym i przekonującym przykładem.

*Otia imperialia* Gerwazego z Tilbury i mapa z Ebstorfu są także cennym źródłem do poznania poglądów ludzi średniowiecza na wschodnio–europejską część ówczesnej ekumeny<sup>22</sup>, a poczynione w związku z tym obserwacje nie są, jak się wydaje, bez znaczenia także w kwestii dyskutowanego związku wzajemnego obu tych dzieł. Artykuł Jerzego Strzelczyka, *Der Prozess der Aktualisierung Polens und Osteuropas im Verständnis der gelehrten Kreise des 13. Jahrhunderts (mit besonderer Berücksichtigung der Otia imperialia des Gervasius von Tilbury und der Ebstorfer Weltkarte)* (s. 146–166), jest próbą zapoznania nauki zachodnioeuropejskiej z tą problematyką, jak również z odnośnym dorobkiem nauki polskiej i – w mniejszym stopniu – radzieckiej. Skandynawski dorobek w dziedzinie map świata przedstawił Rudolf Simek (Wiedeń), *Skandinavische Mappae Mundi in der europäischen Tradition* (s. 167–184), który – jak się okazuje – jest także autorem ogólniejszej monografii na temat poglądów kosmologicznych dawnych ludów północy, którą – gdy do nas dotrze – będzie można porównać z opublikowaną przed

<sup>19</sup> B. U. Hucker, *Zur Datierung der Ebstorfer Weltkarte*, DA 44, 1988, s. 510–538.

<sup>20</sup> Już wcześniej za podobnie wczesną datą powstania mapy opowiedział się H. M. Schaller, *Das geistige Leben am Hofe Kaiser Ottos IV. von Braunschweig*, „Mitteilungen der technischen Universität Carolo–Wilhelmina zu Braunschweig”, 10, 1975, s. 21–29, który ostatnio opublikował (pod identycznym tytułem) szerszą i udokumentowaną wersję tej pracy: DA 45, 1989, s. 54–82.

<sup>21</sup> Zob. Graham Haslam, *The Duchy of Cornwall map fragment*, w: *Géographie du monde (...)* (jak w przyp. 18), s. 33–44 z reprodukcją zachowanego fragmentu, obejmującego dolny prawy róg karty (część Afryki).

<sup>22</sup> Zob. prace St. Kętrzyńskiego, O. Balzera, J. Strzelczyka, J. Staszewskiego, A. F. Grabskiego, W. T. Paszuto, I. W. Sztala, A. Poppe i W. I. Matuzowej, cytowane przy artykule „Gerwazy z Tilbury” w Słowniku Starożytności Słowiańskich, T.VIII, cz. 1, 1991, s. 146.

kilkoma laty monografią i edycją E. A. Mielnikowej<sup>23</sup>. Wreszcie Birgit Hahn-Woernle (która niedawno ogłosiła bogato ilustrowaną i inspirującą naukowo, mimo iż przeznaczona została dla szerszych kręgów czytelniczych, monografię mapy ebstorfskiej<sup>24</sup>) w artykule *Die Ebstorfer Weltkarte und Fortuna Rotis—Vorstellungen* (s. 185–199, w tym 10 il.) przechodzi już jak gdyby do kolejnej grupy prac, analizując możliwość usytuowania naszej mapy wśród innych, dość licznych w średniowieczu przedstawień "koła fortuny", dostrzegając rzecz jasna i zasadnicze różnice, jak choćby to, że zamiast Fortuny postacią dominującą na mapie ebstorfskiej (podobnie, choć nieidentycznie, jak np. na mapie z Herefordu) jest Chrystus.

Trzecia grupa skupia 4 prace na temat "Mapa świata jako dzieło sztuki". Właśnie z kręgu historyków sztuki najdonioślej dotąd pobrzmiewały głosy dowodzące późnej (nawet XIV w.) genezy mapy. Pierwszym omówionym w tej grupie problemem badawczym jest usytuowanie Jerozolimy w centrum mapy i sposób jej przedstawienia (Kerstin Hengevoss—Dürkop, Hamburg *Jerusalem — das Zentrum der Ebstorf—Karte*, s. 205–222). Wywód autorki wzmacnia tezę Wolfa o roli elementu propagandy krucjataowej na mapie, patrocinium klasztoru ebstorfskiego (św. Maurycy) oraz datowane na około 1300 dzieła plastyki figuralnej we wschodniej części krążanka klasztornego, wreszcie osoba przeoryszy z pierwszej połowy XIV w. Berty von Boldesele — kuzynki znanego podróżnika do Ziemi Świętej i autora interesującej relacji podróży — Wilhelma von Boldensele<sup>25</sup>, skłaniają jednak ją (mimo, że artykuł nie zajmuje się wprost kwestią datacji mapy) do raczej późnego datowania. Najwyraźniej tendencja ta wystąpiła w kolejnym artykule Renate Kroos (Monachium), *Über die Zeichnungen auf der Ebstorkarte und die niedersächsische Buchmalerei* (s. 223–244), wypełniającą odczuwalną lukę w nowszych badaniach nad mapą Ebstorfu.

Na podstawie obszernego materiału porównawczego, przede wszystkim z Niemiec północnych (szukanie bardziej odległych analogii, z praktycznym pominięciem bardziej symptomatycznych — bliskich, zarzuca R. Kross Brigit Hahn—Woernle, która jako ostatnia próbowała badać ikonografię mapy ebstorfskiej pod względem stylistycznym<sup>26</sup>), zanalizowała autorka kilka motywów (postacie Amazonek, władca na tronie, ludożercy Massageci, głowa Chrystusa, przykładowe wyobrażenie rośliny, wyobrażenia na tej — położonej w pobliżu głowy Chrystusa — części mapy, która nosi ślady przemalowania, wreszcie inicjał wykonany techniką fleuronée). Wynik analizy: "Alle noch anwendbaren kunsthistorischen Kriterien weisen nicht auf die Zeit um 1235, sondern auf das späte 13. Jahrhundert, bei den sogen. übermalten Teilen oben schon auf das 14. Jahrhundert. Spuren einer früheren Vorlage lassen sich fast nur bei den beiden Amazonengestalten fassen" (s. 243).

Nie zachowanie się oryginału mapy i wykazana spora dowolność jej dziewiętnastowiecznych edycji w zakresie barw, utrudniają analizę ikonografii, o której ogólnie R. Kross wyraża się dość krytycznie ("vergleichsweise dilettantische Arbeit"). Wobec kontrowersji wśród samych historyków sztuki (B. Hahn—Woernle — R. Kross, H. Appuhn), waga argumentacji stylistycznej i ikonograficznej dla historyka jest względna, choć oczywiście — opinia tak wybitnych znawców sztuki średniowiecznej musi być brana pod uwagę. Zaznaczmy wszakże od razu, że nawet wykazanie powstania zachowanego do 1943 r. egzemplarza mapy w XIV w. nie musi dowodzić, że sama mapa wtedy właśnie powstała, gdyż mogła ona wtedy po prostu zostać przerysowana w całości lub części.

<sup>23</sup> E. A. Mel'nikova, *Drevneskandinavskie geografičeskie sočinenija. Teksty, perevod, kommentarij*, Moskwa 1986. Praca Simka nosi tytuł: *Alt nordische Kosmographie. Weltbild und Weltbeschreibung in Norwegen und Island vom 12. zum 14. Jahrhundert*, Berlin—N. York 1990. W omawianym tu artykule autor uwzględnia także mapkę świata w rękopisie *Roczników Kolbackich* (Berlin Cod. Theol. 149, f. 27 r.) z XII, o której w Polsce interesujące obserwacje poczynił E. Schnayder, *Trzy polskie lub z Polską związane mapy świata ("mappe mundi") na tle zawierających je łacińskich kodeksów średniowiecznych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo—Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie, Geodezja”, z. 74, 1982, s. 38 nn., 53 nn.

<sup>24</sup> B. Hahn—Woernle, *Die Ebstorfer Weltkarte*, Ebstorf 1987.

<sup>25</sup> C. L. Grotefend, *Die Edelherren von Boldensele oder Boldensen*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für Niedersachsen”, 1852 (ed. 1855), s. 209—286 (tekst relacji s. 236—286). Dzieło Wilhelma zachowało się m. in. w ważnym dla dziejów Polski rękopisie tzw. Wilanowskim z XV w. (obecnie w AGAD w Warszawie).

<sup>26</sup> Zob. przyp. 24.

Zmarły w 1990 r. Horst Appuhn, który od dawna zajmował się m. in. ikonografią mapy ebstorfskiej, w artykule *Datierung und Gebrauch der Ebstorfer Weltkarte und ihre Beziehungen zu den Nachbarklöstern Lüne und Wienhausen* (s. 245–259), porównał mapę z innymi porównywalnymi zabytkami sztuki z późniejszego średniowiecza, powstałymi w pobliskich klasztorach żeńskich (wielkie gobeliny z Lüne, "weronika" i Chrystus Zmartwychwstający z Wienhausen), wskazując na lata 1320–1330 jako najbardziej prawdopodobny czas powstania wyobrażeń malarskich mapy ebstorfskiej.

Na bardzo szerokim tle porównawczym, zarówno w formalnym jak i ikonograficznym tle umieścił mapę z Ebstorfu Karl Clausberg (Hamburg), *Scheibe, Rad, Zifferblatt, Grenzübergänge zwischen Weltkarten und Weltbildern* (s. 260–313), w pionierski sposób badając "vorrationalle Momente der Bildgestaltung, die von der Wahrnehmung bis zur Vision reichen; es geht um Übergänge von Landschaften, Karten und Weltbildern" (s. 260). Odnoszę wrażenie, że zarówno materiał porównawczy (artykułowi towarzyszą 33 ilustracje), jak przede wszystkim zaproponowana metodologia, wyznaczają badaniom także mapy z Ebstorfu nowe perspektywy.

W ostatniej, czwartej grupie rozpraw ("O wzajemnych relacjach wiedzy kartograficznej, książkowej i empirycznej"), znalazły się trzy pozycje. Uwe Ruberg (Moguncja), germanista, z którego nazwiskiem można łączyć najnowszy wzrost zainteresowania świata nauki dla mapy ebstorfskiej, zbadał elementy wiedzy zoologicznej na mapie (*Die Tierwelt auf der Ebstorfer Weltkarte im Kontext mittelalterlicher Enzyklopädik*) (s. 319–346)<sup>27</sup>. Spodziewaliśmy się, że piękne i realistyczne wyobrażenie losia (elles) i tura (urus) w Europie wchodniej doczeka się w artykule Ruberga nieco większej uwagi, ta jednak najwyraźniej przeznaczona była na tropienie literackich wzorów i nieporozumień zoologicznych, a także "bestiariusza symbolicznego". Hartmut Kugler, *Abschreibfehler. Zur Problematik der Ebstorfer Weltkarte* (s. 347–366), zajął się, podobnie jak w innym nieco wcześniejszym swym artykule<sup>28</sup>, niektórymi dużej wagi problemami metodycznymi, takimi jak chybiona tendencja starszej nauki do tropienia na mapie ebstorfskiej (jak i na innych okazach kartografii średniowiecznej) przede wszystkim bezpośrednich wzorców i źródeł antycznych ("im starsze tym ważniejsze"), podczas gdy ogromna większość "antycznych" danych daje się bez trudu wytłumaczyć przejęciem ze znanych i domniemyanych źródeł znacznie późniejszych, oraz wyjaśnieniem niektórych pomyłek (Lonascha zamiast Aschalon, podwojenie niektórych wysp egejskich, Sasi i "Grife gentes"), świadczących o kontaminacji źródeł będących w dyspozycji twórców mapy. Wreszcie Dietrich Huschenbett (Würzburg), *Spätmittelalterliche Berichte von Palästinafahrten und mittelalterliche Kartographie* (s. 367–379), próbuje porównać drogi rozwojowe i punkty styczne dwóch wymienionych w tytule, ważnych dla dziejów kształtowania się poglądów geograficznych, średniowiecznych środków przekazu.

W dodatku do zbioru (s. 383–368) Sabine Effertz (Brunszwik), *Zur paläographischen Datierung der Ebstorfer Weltkarte*, uzupełniła rezultaty kolokwium poprzez analizę pisma na mapie, która wykazała, że powstanie mapy z Ebstorfu z paleograficznego punktu widzenia jest "in der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts wahrscheinlich und nach 1275 immer unwahrscheinlicher" (s. 386)<sup>29</sup>.

Uzupełniają książkę skorowidze uczestników sympozjum i współautorów książki, autorów prac cytowanych w tekście rozpraw i przypisach (duża pomoc dla korzystających!), cytowanych bądź omawianych miejsc na mapie, oraz imion i rzeczy. Do książki dołączono barwną podobiznę całej mapy.

<sup>27</sup> Por. tegoż autora: *Mappe mundi des Mittelalters im Zusammenwirken von Text und Bild, w: Text und Bild. Aspekte des Zusammenwirkens zweier Künste in Mittelalter und früher Neuzeit*, Wiesbaden 1980, s. 550–592.

<sup>28</sup> H. Kugler, *Die Ebstorfer Weltkarte. Ein europäisches Weltbild im deutschen Mittelalter*, „Zeitschr. für deutsches Altertum”, 116, 1987, s. 1–29.

<sup>29</sup> W tym samym duchu wypowiadał się już wcześniej R. Drögereit, *Zur Entstehung der Ebstorfer Weltkarte*, „Lüneburger Blätter”, 13, 1962, zwłaszcza s. 16 nn., w polemice z W. Ohnsorge, *Zur Datierung der Ebstorfer Weltkarte*, „Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte”, 33, 1961, s. 158–185. Drögereit był jednym z ostatnich uczonych, którzy mieli okazję autopsji oryginału mapy przed jej zniszczeniem w 1943 r.

Ani symposium 1988 r., ani publikacja jego wielostronnego dorobku, nie zdołały, jak widać z powyższego, doprowadzić do konsensu w kwestii czasu i miejsca powstania mapy z Ebstorfu, czy jej autora bądź przeznaczenia. Z pewnością walnie się jednak przyczyniły do wyjaśnienia i ugruntowania stanowisk badawczych, gdyż zwolennicy obu kierunków badawczych ("wczesnej" i "późnej" datacji) wreszcie, w toku obrad i dyskusji, zmuszeni zostali do sprecyzowania i uzasadnienia swych punktów widzenia. W gruncie zaś rzeczy wiele wskazuje na to, że tezy przedstawicieli obu kierunków dadzą się pogodzić, jeżeli tylko przyjmimy, że proces powstawania mapy mógł rozciągać się na czas dłuższy, że w grę mogły wchodzić późniejsze (nawet czternastowieczne) dodatki, zmiany czy interpolacje, wreszcie, że mapa może być częściowo kopią wcześniejszego, nie zachowanego do dziś wzoru.

Dzieje badań nad mapą z Ebstorfu, w których wyraźnie wskazać można kilka dynamicznych faz (pierwsza, po odkryciu; druga po ukazaniu się edycji Sommerbrodta i Millera – na przełomie XIX i XX w.; trzecia – po ukazaniu się pracy R. Uhdena – w latach trzydziestych XX w.; czwarta – po wykonaniu kolorowych kopii mapy po II wojnie światowej i ukazaniu się monografii W. Rosiena z 1952 r.,<sup>30</sup> wyraźnie wkroczyły, wraz z pracami A. –D. von den Brincken, U. Ruberga, J. –G. Arentzena, H. Kuglera, A. Wolfa<sup>31</sup> i innymi, w nową fazę szybkiego rozwoju, po raz pierwszy w pełniejszym kulturowym kontekście i interdyscyplinarnym rynsztunku. Starałem się wykazać, że w tym zakresie wartość omówionej tu pracy zbiorowej jest niewątpliwa i polega nie tylko na "skodyfikowaniu" i krytycznym wykorzystaniu całej dotychczasowej dyskusji naukowej, lecz także na wytyczeniu nauce nowych kierunków dociekań i metod badawczych.

\*